ROK IV. Nr. 86 (800)

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym", wynosi 3 zł. 50 gr., z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. za granicę 7 zł. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszcz. Nr 80.259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego Nru 15 gr., w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym" 25 gr.

SŁOWO

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3 30 groszy za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 groszy. Matrymonjalne 20 groszy. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Wilno, Sobota 18-go kwietnia 1925 r.

Redakcja i administracja Al. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel drukarni 262.

Francuskiej polityki produkcje filmowe.

Dnia 16 marca 1914 r. drzwi gabinetu naczelnego redaktora paryskiego dziennika *Figaro*, p. Gastona Calmette, zamknęły się za czarno zawoalowaną damą. Rozległ się strzał z małego browningu. Pan Calmette był zabity. Damą była pani Caillaux.

Oto jest przyczynek do politycznej współczesnej historji Francji.

W dniu 14 stycznia 1918 r. p. Caillaux był aresztowany pod zarzutem zdrady stanu i uczestnictwa w szpiegostwie na rzecz Niemiec. Caillaux długo siedział w więzieniu. Sądzony był dopiero w lutym 1920 r. i skazany został z art. 78 franc. kodeksu karnego „za porozumiewanie się z wrogiem". Amnestjował Caillaux dopiero p, Herriot, gdy po wyborach z maja 1924 r. doszedł do władzy. Dziś Caillaux jest ministrem skarbu.

Wzmiankowaliśmy już kiedyś o płaczliwej książce p. Caillaux p. t. *Mes prisons*. Nadzwyczajna książka! W całej powojennej literaturze pamiętnikowej nie znam książki o bardziej tajemniczej treści.

Jesteśmy w centrum międzynarodowego szpionażu. Wszyscy szpiedzy od marnych agentów z bruku paryskiego, do wspaniałych pośredników graniczącej ze szpiegostwem dyplomacji, jak eks-chedyw egipski Abbas-Hilmi, do wspaniałych dam o tajemniczem pochodzeniu i tajemniczych funduszach. Uczucie, które, nie znając stosunków francuskich, mamy przez cały czas czytania książki p. Caillaux, jest wrażeniem, że autor poprostu drwi sobie z czytelników, a zwłaszcza z bezsilnej sprawiedliwości, która nie potrafiła go zdemaskować.

Wrażenie takie może być bardzo fałszywe. Ale oto opowiadanie p. Caillaux: Proces przeciwko grupie osób z *Bonnet rouge* doprowadza do kilku wyroków śmierci. Bolo zostaje stracony, podobnie jak inni jego współpracownicy. Almereyda umiera w więzieniu. Bolo został zawrócony z miejsca stracenia, gdyż obiecał opowiedzieć co wie o Caillaux, poczem jednak zamilkł. Pan Caillaux bywa w tem towarzystwie, jada śniadania w kompanji, której wszyscy uczestnicy zostali później na podstawie wyroków sądowych straceni za szpiegostwo—„Cóż chcecie", — pisze p. Caillaux — „był to zwyczajny wypadek. Nasze rozmowy miały zupełnie banalny, towarzyski charakter".

Pan Caillaux jedzie do Włoch. W Turynie na stacji spotyka go niejaki Re Riccardi, w Rzymie p. Caillaux spotyka się z Cavallini, Palermi, Ricci, Brunicardi,—w Neapolu ze Scarfoglio. Wszyscy ci ludzie zostają później aresztowani pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec. Cavallini zostaje złapany i stracony we Francji. — „Dzięki zbiegowi okoliczności", pisze p. Caillaux — „prawie wszyscy ludzie, z którymi *rozmawiałem* we Włoszech, dostali się pod sąd za szpiegostwo".

Z rozkazu władz francuskich policja włoska otwiera skrytkę p, Caillaux w banku we Florencji. Znajduje się tam biżuterja pani Caillaux, listy zastawne ministra i pakiet z propozycjami niemieckiemi. — „Cóż z tego" — triumfuje p. Caillaux — na pakiecie przecież własna moją ręką było napisane: *propositions de conversation 1915. Mes refus*. Cóż z tego że Niemcy czynili mi propozycje, ja przecież im odmówiłem".

Pan Caillaux jedzie do Ameryki. Jego nieodłącznym towarzyszem podróży po Brazylji i Argentynie jest niejaki hr. Minotto, szpieg niemiecki. Pan Caillaux mówi temu panu, że prasa niemiecka źle robi, iż jego, Caillaux, ogłasza ciągle za przyjaciela Niemiec.—„Jest to niedźwiedzia polityka niemiecka". Pan Luxburg, poseł niemiecki, telegrafuje do Niemiec, aby dziennikarze jego kraju natychmiast przestali chwalić Caillaux. Telegram ten zostaje przejęty przez wywiadowczą służbę francuską. Pan Caillaux wzrusza ramionami. — Dzieciństwo, czyż może pamiętać wszystkie swe rozmowy z tym młodym człowiekiem, z hr. Minotto. Przedewszystkiem, p. Caillaux nie wierzy, aby Minotto był szpiegiem. Kiedyś mu proponował, że będzie pośredniczył pomiędzy nim a p. Luxburgiem. Caillaux mu poprostu nawymyślał. Biedny Minotto miał łzy na oczach. Zdaniem Caillaux nie był to szpieg, lecz poprostu człowiek lekkomyślny.

Możemy tak w nieskończoność mnożyć przykłady z tej tajemniczej książki. Ale są rzeczy jeszcze dziwniejsze.—Oto wojna szaleje w całej pełni. W gabinecie p. Caillaux w Paryżu zjawia się kochanka szpiega niemieckiego Lipschera, niejaka Teresa Duverge. Pan Caillaux „wyrzuca ją za drzwi" — ale nie aresztuje. Potem przychodzi jakieś indywiduum, które podaje p. Caillaux karnet z napisanemi słowami „Lipscher jako pośrednik nie jest pożądany". Pan Caillaux także „wyrzuca go za drzwi" i także nie aresztuje. Dziwne zbiegi okoliczności i dziwne zapatrywania, — p. Caillaux miał dziwnego jakiegoś pecha.

Szpieg Lenoir, skazany na śmierć, podobnie jako Bolo, — na placu śmierci oświadcza, że chce cos zeznać o Caillaux. Zostaje z powrotem odprowadzony do celi i tam oświadcza, że nic nie powie.

„Biedne indywidua" — pisze p. Caillaux „w ten sposób chciały sobie życie przedłużyć".

*

Od wspomnień i obrony własnej p. Caillaux, od tego rozdziału powieści kryminalnej przejdźmy do polityki. Oto co we czwartek, w artykule p. t. „Upadek p. Herriota" pisał p. Stanisław Stroński w *Warszawiance*.

Lecz może głównym i rozstrzygającym powodem upadku p. Herriota, była kandydatura Hindenburga.

A potem dalej:

Cała zaś gruntowna pomyłka polityki rządu Herriota wobec Niemiec ujawniła się w kandydaturze Hindenburga . . .

Pomyłka . . .

Francja naprawia teraz „tę pomyłkę" przez powołanie gabinetu p. Painleve (obecnego prezesa Izby, byłego kandydata kartelu lewicy na prezydenta, żyda z pochodzenia) w którym p. Caillaux będzie bezwzględnie najsilniejszą indywidualnością.

Wielką wadą całej naszej prasy, że o polityce zagranicznej pisze tak, aby ją przedstawić w najbardziej dla interesu polskiego korzystnem świetle. Prym pod tym względem trzyma urzędowa nasza agencja, która wczoraj ogłaszała zagadkowy jakiś artykuł Caillaux przychylny Polsce. Należy ją prosić aby nam powtórzyła ten artykuł w tłómaczeniu dosłownem. Ale też i prywatni publicyści sądzą widać, że bałamucenie opinji polskiej może się odbić korzystnie na kursie polityki francuskiej.

Pan Caillaux nie przyznaje się do współdziałania z Niemcami podczas wojny, — ale przyznaje się, że zawsze za głównego wroga Francji uważał nie Niemcy, lecz Anglję; że Rosji znaczenie lekceważył (ma to dla nas wielką wagę, bo w polityce francuskiej jesteśmy ersatzem Rosji). Pan Caillaux utrzymywał i utrzymuje, że Francja spóźniła się z zawarciem pokoju. Pokój zawarty w 1919 r. zdaniem jego wprowadził tylko hegemonję Anglo-Sasów, a Francję zepchnął na stanowisko drugorzędne. W przewidywaniu tego faktu p. Caillaux doradzał zawrzeć pokój na wiosnę 1917 r. albo nawet w jesieni 1916.

Upadek p. Herriota to nie zwycięstwo antyniemieckiej orjentacji we Francji, jak się naszym stołecznym publicystom wydawało. Powołanie Caillaux to maksymalne napięcie filo-niemieckiej, germanofilskiej orjentacji we Francji.

Caillaux u steru to znaczy, że Londyn przestaje być pośrednikiem w rozmowach pomiędzy Paryżem, a Berlinem. Berlin i Paryż rozmawiać będą bezpośrednio.

Jeżeli Polska ma akkomodować swą politykę do tej zupełnie nowej sytuacji międzynarodowej, to powinna działać szybko i zdecydowanie. Jeżeli jednak mamy pozostać przy naszej dotychczasowej wybitnie antyniemieckiej polityce, to módlmy się w Ostrej Bramie i Częstochowie, aby zwyciężył Hindenburg.

Zwycięstwo Hindenburga nie ułatwia bowiem zadania p. Caillaux. Marx jako prezydent,—zwycięstwo programu ugody z Francją, to odwrócenie planu Schlieffena, to zwrócenie całej siły i energji państwa i narodu niemieckiego w jednym, jedynym celu jednostronnego rewanżu kosztem Polski.

Cat.

Gabinet p. Painleve.

Malvy i Loucheur w skład gabinetu nie weszli.

PARYŻ, 17.IV. (Pat.). Gabinet został definitywnie ukonstytuowany w składzie następującym:

Prezydent i min. wojny — **Painlevé**
Sprawy zagran. — **Briand.** Marynarka handlowa — **Danielon.**
Skarb — **Caillaux** Marynarka — **Borel.**
Sprawiedliwość — **Steeg.** Rolnictwo — **Jean Durand.**
Oświata — **de Monzie.** Roboty publiczne — **Laval**
Sprawy wewnętrzne — **Schramsek.** Praca — **Durafour.**
Handel — **Chaumet.** Emerytury — **Anteryon.**
Kolonje — **Hesse.**

Podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny został mianowany Ossola.—Wysokiem komisarzem wojny — Benazet. Gabinet ma wnieść projekt utworzenia podsekretarjatu stanu w prezydjum rady ministrów, przyczem na stanowisko podsekretarza przewidziany jest Georeges Bonnet.

Nowy gabinet składa się z 5 ministrów, 14 deputowanych i pana Caillaux, członka pozaparlamentarnego. Z punktu widzenia politycznego w skład gabinetu wchodzą czterej republikanie-socjaliści; jeden socjalista niezależny, 12 radykałów socjalistów i dwaj członkowie grupy Loucheura.

Większość Painlevego.

WARSZAWA, 17 IV (*tel. wł. Słowa*) Z Paryża donoszą: Gabinet Painleve będzie miał w Izbie za sobą 329 na 584 głosujących. Z tego:

Radykalni socjaliści — 139
socjaliści unjoniści — 104
republikanie lewicowi — 44
lewica radykalna — 42

Zamach bombowy w Sofji.

Katedra w gruzach. — 100 ludzi zabitych, 200 rannych. — Nastroje przygnębienia w kraju.

SOFJA, 17,IV, (Pat). Podczas pogrzebu generała i posła Gieorgiejewa dokonano zamachu bombowego w katedrze wobec całego gabinetu, przedstawicieli wojskowości, oraz członków parlamentu.

Wybuch wysadził główne nawy w powietrze. Zabitych jest około 80 osób. Ministrowie lekko ranni sprawują nadal czynności, starając się opanować sytuację.

Spodziewane jest ogłoszenie stanu wojennego. W kraju panuje nastrój powszechnego przygnębienia. Pośród zabitych znajduje się komendant miasta Kisow, kilku generałów oraz wiele osób z pośród obecnych na pogrzebie. Wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, w którem wzięli udział również ranni ministrowie. Król na pogrzebie był nieobecny.

SOFJA, 17.IV. (Pat). Według ostatecznych obliczeń, na skutek wybuchu w katedrze zabitych zostało około 100 ludzi, zaś około 200 odniosło rany. Prezydent rady ministrów, minister wojny i minister spraw wewnętrznych są lekko ranni.

W liczbie zabitych znajduje się burmistrz Sofji i były minister wojny Najdionow. Niezwłocznie po wybuchu król wraz z ministrami udał się na miejsce zamachu. Ludność witała króla owacyjnie.

Stan oblężenia w Bułgarji.

SOFJA, 17 IV. (Pat.) Według ostatnich wiadomości liczba zabitych w katedrze wynosi 150 osób, w czem wiele kobiet i dzieci. Po za aresztowaniem na dworcu paru osobników, wiozących materjały wybuchowe, żadnych wypadków na prowincji nie było. Posiągi kursują normalnie. Dzisiaj ogłoszony zostanie dekret o wprowadzeniu stanu oblężenia.

Stanowcze zarządzenia.

BIAŁOGRÓD 17.IV. PAT. Z miejscowości pogranicznej Caribrod donoszą: podróżni, którzy przybyli z Sofji wczorajszym pociągiem pospiesznym wieczorem, opowiadają, że w Bułgarji został w ciągu nocy zatrzymany ruch telefoniczny i telegraficzny z zagranicą i zakazany wyjazd z Bułgarji. Terytorjum bułgarskie mogli opuścić tylko cudzoziemcy i przyjezdni. Dworzec kolejowy w Sofji, lotnisko i budynki publiczne zostały obsadzone przez wojsko, żandarmerję i straż ochotniczą.

Sejm i Rząd.

Zmiany ministrów po pożegnaniu Benesza.

WARSZAWA, 17.IV *(tel. wł. Słowa)*. Obiegające tu pogłoski o zmianach w gabinecie nie znalazły potwierdzenia. Sprawa ta może być aktualną dopiero w końcu przyszłego tygodnia, po odjeździe min. Benesza i rozpoczęciu sesji sejmowej.

Obsadzenie arcybiskupstwa wileńskiego.

WARSZAWA. 17.4. *(tel. wł. Słowa)*. Mówi się obecnie o obsadzeniu Arcybiskupstwa Wileńskiego. Najpoważniejszą kandydaturą jest ks. arcybiskup baron Ropp, b. biskup wileński. Wymieniane jest także nazwisko ks. Jałbrzykowskiego, biskupa-sufragana Łomżyńskiego.

Depesza gratulacyjna.

Z racji zamachu na króla bułgarskiego p. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał onegdaj depeszę gratulacyjną do króla Borysa.

Wczoraj radca legacyjny p. Papee złożył w imieniu p. ministra spraw zagranicznych bułgarskiemu charge d'affaires wyrazy radości z powodu ocalenia króla.

Narada ministrów.

Wczoraj w prezydjum Rady Ministrów odbyła się zamiast zapowiedzianego posiedzenia komitetu politycznego Rady Ministrów — mała narada, na której omawiano przebieg strajku rolnego oraz kwestje związane z oczekiwanym przyjazdem do Warszawy czeskiego ministra spraw zagranicznych, p. Benesza.

„Rozbrojenie" Niemiec.

W świetle opinji generałów francuskich.

Według informacji „Matina" raport marszałka Focha, doręczony konferencji ambasadorów, wymienia szereg uchybień niemieckich i ustala niezbędną technikę przeprowadzenia rozbrojenia Niemiec dla zapewnienia bezpieczeństwa sprzymierzonych. Przed zredagowaniem raportu marszałek Foch zasięgał opinji szeregu najwybitniejszych sojuszniczych fachowców wojskowych.

Ze strony francuskiej generałowie Debeney i Degoutte ze szczególną siłą nalegali na konieczność domagania się jaknajściślejszego co do litery stosowania postanowień traktatu wersalskiego.

Generał Debeney, opierając się na dokumentach, wskazywał na stałe postępy, jakie czyni aeronautyka niemiecka, i wymienił przytem cały szereg firm, które w najrozmaitszych krajach fabrykują dla Niemiec części składowe wszelkich materjałów niezbędnych dla lotnictwa, oraz stwierdził niebezpieczeństwo dla Francji znajdujących się w pobliżu jej granic lotnisk niemieckich, wśród których trudne jest dokonanie rozgraniczenia pod względem ich celów już to handlowych już to wojskowych.

Wszyscy niemieccy piloci wojskowi są nadal czynni, będąc zatrudnieni już to na handlowych, komunikacyjnych linjach powietrznych, już to odbywając ćwiczenia na aerodromach.

Generał Degoutte specjalne zastrzeżenia czynił co do stanu umysłów niektórych zwłaszcza kół niemieckich, propagujących wyraźnie cele odwetowe, przyczem przewiduje, że okres czasu do roku 1928 r. t. j. do chwili gdy Niemcy będą musiały dokonać realne wypłaty, przewidziane w planie Dawesa, będzie w każdym razie okresem szczególnego naprężenia pomiędzy Francją a odwetowemi żywiołami Rzeszy.

Walny zjazd delegatów TNSW.

Dziś przybywa do Wilna na doroczny walny zjazd delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW) z górą dwustu przedstawicieli kół towarzystwa ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, aby radzić nad sposobami osiągnięcia najwyższego celu; dobra szkoły polskiej.

Obrady nie będą długie, potrwają zaledwie dwa dni. Tem niemniej jednak, wzorem lat ubiegłych, będą owocne w doniosłe rezultaty.

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych ma w ciągu swej przeszło 40-letniej egzystencji wiele pięknych kart. Założone w roku 1884 we Lwowie jako T-wo Nauczyc. Szkół Wyższ. zlało się w roku 1919 ze Stowarzyszeniem Nauczycielstwa polskiego z b. Kongresówki, które początek swój bierze również w ósmym dziesiątku ubiegłego wieku, początkowo jako Kasa przezorności nauczycielstwa, następnie jako zrzeszenie dla wydawnictwa prac naukowo-pedagogicznych. Dopiero w r. 1905 rząd zaborczy pozwolił na ukonstytuowanie się Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Praca i wysiłki obu organizacyj szły pod hasłem, jak pięknie sformułował jeden z przewodniczących TNSW prof. Radziszewski:

„Cierpliwość naszą zbroją, wytrwałość orężem, pobudką miłość Ojczyzny, przewodniczką nauka, celem—dobro i szczęście przyszłych obywateli kraju".

*

Od roku 1919 działają obie organizacje wspólnie jako Tow. Nauczycieli Szkół Średn. i Wyższych (TNSW). Organizacja T-wa jest trójstopniowa. Najniższą w hierarchji, ale faktycznie najważniejszą jednostką jest koło członków TNSW. Na zasadzie terytorjalnej koła łączą się w okręgi. Najwyższym organem T-wa jest ogólny zjazd i walne zgromadzenie. Obecnie T-wo skupia przeszło 2/3 całego nauczycielstwa polskiego, które zrzeszone jest w 185 kołach i 9 okręgach.

TNSW jest organizacją zawodową, mającą na celu obronę praw swych członków, oraz stowarzyszeniem naukowo-pedagogicznem, które dąży zarówno do pogłębiania wiedzy jak i jej popularyzacji. Jednym z wyrazów zewnętrznej działalności T-wa są wydawnictwa. TNSW wydaje więc „Przegląd Pedagogiczny", „Przegląd Humanistyczny", „Encyklopedję Wychowawczą", tygodnik „Sprawy Towarzystwa", oraz świetnie redagowany tygodnik dla młodzieży „Iskry".

*

Zjazd delegatów TNSW w Wilnie będzie pewnego rodzaju demonstracją polskiej siły kulturalnej i z tego względu nabiera on jeszcze specjalnego znaczenia. Tu, na wschodniej rubieży Rzeczypospolitej, gdzie skuteczną tamę od miazmatów ciągnących z Bolszewji stworzyć może jedynie kultura, zjazd polskich nauczycieli zaświadczy przedewszystkiem, że tą, a nie inną siłą będziemy walczyli z czynnikami rozkładu.

PORZĄDEK OBRAD.

Walnego Zgromadzenia T.N.S.W.

Dn. 18 kwietnia (sobota): godz. 10 rano nabożeństwo w kościele akademickim św. Jana.

I. Od godz 11 rano do godz. 1 i pół obrady Walnego Zgromadzenia. 1) Otwarcie Walnego Zgromadzenia. 2) Przemówienie powitalne. 3) Referat p. t. „Podstawy ideowe T. N. S. W." (referent kol. Zenon Klemensiewicz z Krakowa). Następnie zwiedzenie Uniwersytetu; o godz. 2 i pół wspólny obiad koleżeński.

II. Od godz. 4 do 7 posiedzenie w gimnazjum państwowem im króla Zygmunta Augusta (ul Mała Pohulanka 11). 4) Regulamin obrad. 5) Protokół nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W., odbytego w Warszawie w dn. 1 i 2 listopada 1924 r. 6) Sprawozdanie: a) sekretarza generalnego Zarządu Głównego, kol Józefa Grabowskiego. b) skarbnika Zarządu Głównego, kol. Władysława Kopczewskiego. c) Głównej Komisji Rewizyjnej

7) Wybór Komisyj: a) zmiany statutu T. N. S. W., b) do spraw nauczycieli szkół średnich państwowych, c) do spraw nauczycieli szkół średnich prywatnych

8) Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego.

Od godz. 7 obrady Komisyj Walnego Zgromadzenia. (Komisja statutowa obradować będzie na podstawie referatu p. t. „Zasady i tezy zmiany statutu, przygotowane podług wniosków, nadesłanych przez Zarządy Kół i Okręgów T. N. S. W." — Referent kol. dr Stanisław Welner z Krakowa).

O godz. 9 raut w salach Pałacu Rzeczposp.

Dnia 19 kwietnia (niedziela) O godz. 9 rano obrady Komisyj w gimnazjum państwowem im. Joachima Lelewela (ul. Adama Mickiewicza 38).

III. Od godz. 10 i pół rano posiedzenie plenarne. 9) Ciąg dalszy dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego. 10) Sprawozdanie Komisyj, wyłonionych na poprzedniem posiedzeniu. 11) Wybory uzupełniające do Zarządu Głównego. 12) Wnioski.

Popołudniu zwiedzanie Wilna.

Rugi ziemian-Polaków z ojcowizny na Białorusi Sowieckiej.

600 rodzin zostanie bez dachu nad głową.

Z Mińska donoszą:

Większość okręgów Białorusi Sowieckiej nadesłała już do Komisarjatu Ludowego Rolnictwa spisy byłych właścicieli ziemskich, którzy mają być wyrugowani ze swych dawnych siedzib zgodnie z uchwałą Centr. komitetu wykonawczego.

Ogółem ma być wyrugowanych około 600 rodzin ziemiańskich w przeważającej ilości Polaków. Wyrzuceni z ojcowizny ziemianie nie mają prawa do otrzymania ziemi w granicach swych dawnych posiadłości.

Podlegających wyrugowaniu podzielono na trzy kategorje. Władze sowieckie już przystąpiły do wysiedlania pierwszej kategorji osób zamieszkałych w strefie nadgranicznej. Do grupy tej należy 107 rodzin.

Do dnia pierwszego stycznia 1926 r. wysiedlanie właścicieli ziemskich z ich posiadłości ma być ukończone. Według nieścisłych obliczeń w ręku wszystkich trzech kategorji b. właścicieli ziemskich znajduje się obecnie przeszło 6000 dziesięcin ziemi. Pozostałą resztę już dawno przedtem odebrali bolszewicy różnemi sposobami, wśród których „oskarżenia" G.P.U. o sprzyjanie Polsce zajmowały poczesne miejsce.

Rugowanie Polaków z Białorusi poza „reformą socjalną", mówiąc językiem „Młota" i „Zwiezdy", ma jeszcze inny cel, a mianowicie chodzi bolszewikom o eksterminację żywiołu polskiego z Białorusi Sowieckiej. Polacy, jako górujący kulturą, są stałą przeszkodą w realizacji zamierzeń propagandy komunistycznej, a następnie po usunięciu ich z Mińszczyzny, Witebszczyzny i Bobrujskiego opanowanie Białorusi przez wpływy rosyjskie nie będzie przedstawiało większych trudności.

Polityka wewnętrzna Litwy

Enuncjacja ministra spraw wewnętrznych Endziułajtisa.

Z Kowna donoszą:

Min. spraw wewnętrznych Endziułajtis w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że wobec uchwalonej ustawy o gminie żydowskiej rząd zamierza powołać do życia specjalny oddział w ministerstwie spraw wewnętrznych dla załatwiania spraw związanych z wykonaniem ustawy. Mówiąc o agitacji komunistycznej minister podkreślił jej znikome rozmiary.

Przechodząc do sprawy stosunku rządu do samorządów Endziułajtis oświadczył, że rząd nie kieruje się żadnemi tendencjami politycznemi.

Obława na komunistów

Na Wołyniu aresztowano 464 osoby.

WARSZAWA. 17.IV. (*tel. wł.—Słowa*) Jak donoszą z Równego przeprowadzona przez wojewodę Dębskiego ostatnia obława na terenie Wołynia dała wyniki nieoczekiwane.

Obława przygotowana była w celu przyłapania poszczególnych band grasujących już oddawna. Tymczasem niespodzianie natrafiono na szereg oddziałów organizacji komunistycznej, mianowicie w powiatach Kowelskim, Włodzimierskim, Łuckim, Równieńskim i Dubieńskim.

Wykryto wszędzie powiatowe komitety komunistyczne t. zw. powitkomy, których centrala mieści się za kordonem i stamtąd kieruje wszelkiemi organizacjami. Po dokonaniu licznych rewizji aresztowano 464 osoby, z których 216 wobec przyznania się do należenia do organ. komunistyczno-dywersyjnej oddane zostały pod sąd doraźny.

Głosy z zakordonu.

Organ posła Skrzypy. — „Oktiabryny". — „Bezbożnicy". — Bezrobocie w Mińsku.

Mowy znanego z komunistycznych występów w Polsce posła frakcji komunistycznej p. Skrzypy skwapliwie drukuje „Młot" miński na jednem z naczelnych miejsc. Ostatnio mowa naszego nieoficjalnego ambasadora Moskwy poświęcona jest bezrobociu w Polsce.

*

„Młot" w jednym z ostatnich numerów zamieszcza opis „czerwonych chrzcin", które w języku sowieckim nazywają się „oktiabrynami". Uroczystość ta odbyła się we wsi Borsuczyny z udziałem przeszło 100 osób według następującego ceremonjału. Najpierw odegrano marsz i odśpiewano marsyljankę białoruską (?) a na zakończenie odbyło się bezpłatne przedstawienie.

Korespondent „Młota" dalej ubolewa, że kiedy niektórzy z obecnych na uroczystości „oktiabryn" chłopów z sąsiednich wsi wyrazili życzenie, aby się i u nich podobne uroczystości odbywały częściej, zostali zakrzyczani przez swoich sąsiadów, że nie chcą „swych dzieci djabłu oddawać w zęby".

*

Na innem miejscu w tym samym numerze „Młota" znajdujemy opis „zabawy bezbożników" w Wielką Sobotę. Miała ona miejsce w Mińsku w szkole im. Waryńskiego. „Zabawa" od której „gwar i wesołość" słychać było zdala, polegała na przemówieniu agitatora niejakiego Andrzejczaka o pochodzeniu i znaczeniu świąt wielkanocnych. „Jasne i proste argumenty" mówcy szybko przekonały młodych słuchaczy, którzy rzęsiste mu na zakończenie dali brawo. W dalszym ciągu zabawy kółko odegrało jednoaktówkę „Prosiak".

Oto jej treść:

„Biedna kobieta przyniosła księdzu prosiaka, aby modlił się za nawrócenie jej męża bezbożnika. Proboszcz, organista i gospodyni księdza pokłócili się o prosiaka i pogodził ich mąż bezbożnik zabierając prosiaka i pokazując wszystkim figę".

Obrazek wysoce charakterystyczny do jakiego stopnia dojść może zdziczenie moralne.

*

Bezrobocie w Mińsku stale wzrasta. Rząd republiki białoruskiej pragnie zaradzić złu organizując kolektywy pracy, która wydatnie finansuje. Obecnie istnieje w Mińsku 50 kolektywów, mimo to jednak liczba bezrobotnych przekracza dwa tysiące.

Nowości wydawnicze.

— **Prof. Fr. Bossowski** przystąpił do tłómaczenia dwóch cennych niezmiernie podręczników Costy: „Storia di diritto romano privato" oraz „Storia di diritto romano publico". Zezwolenie autora tudzież wydawcy prof. Bossowski otrzymał. Chodzi teraz o to, aby znalazł się dla obu dzieł (obejmujących mniej więcej po 200 stronic każde) znalazł się polski nakładca. Jak wiadomo, nauka prawa rzymskiego sto dziś najwyżej we Włoszech. Do nauki włoskiej należałoby wogóle jaknajusilniej zbliżać naszą młodzież. Po trzecie, podręczników takich jak Costy nie posiadamy (istnieje tylko dogmatyczne przedstawienie prawa rzymskiego w podręczniku Zolla-Lisowskiego tudzież tłumaczenie „Instytucji" Sohma). Na tę piękną wycieczkę prof. Bossowskiego w świat naukowy włoski po znakomitą dla naszej uczącej się młodzieży zdobycz—zwracamy najusilniej uwagę naszych firm wydawniczych!

— **Ester Stehberg**: „Niedziela". Przekład ze szwedzkiego Zofji de Bondy. Przedmowa Zdzisława Dębickiego. Częstochowa. Nakład księgarni A. Gmachowskiego 1925. Jest to powieść obecnie najpopularniejsza w Finlandji. Czysta jak kryształ; sercem pisana; wzruszająca do głębi. Wrócimy do niej w obszerniejszem sprawozdaniu.

— **Wacław Sieroszewski**: „Ze świata". Opowiadania. Ilustracje Procajłowicza. Warszawska Biblioteka Polska 1925. Ciekawe, mocne w wyrazie, o efektownym, przeważnie, egzotyzmie, którym Sieroszewski umie tak mistrzowsko operować.

— „Wiadomości Muzyczne". Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Warszawie dwutygodnik będący organem tamtejszego Związku Muzyków. Zeszyt pierwszy przedstawia się bardzo okazale. Artykuły i studja: Rogowskiego, Szeluty, Kazury, Hoesicka. Ilustracje. Obszerna kronika ze świata muzycznego. W czasopiśmiennictwie naszem zajmuje muzyka obszerne miejsce. Mamy jej poświęcony doskonały miesięcznik „Muzyka", dalej „Przegląd Muzyczny", „Rytm", „Muzykę i Śpiew", „Miesięcznik dla organistów"... Teraz przybywają „Wiadomości Muzyczne". Bogato!

Palta Burberry Tournevery Demisezonowe
Płaszcze Gabardinowe Nieprzemakalne
Najnowsze fasony
Jan Wokulski i S-ka
Wielka 9. Tel. 182.

Wszelkie Nekrologi, Ogłoszenia i różne reklamy **do „Słowa"** i do **wszystkich bez wyjątku pism** na **najbardziej dogodnych warunkach** przyjmuje
Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie
ul. Garbarska Nr, 1. Tel. № 82.

Wilno przed laty

1818 – 1825

Wśród figur tłumu.

Kogo nie znał, kogo nie dopatrzył Morawski (*)—kogo nie opisał!

Istny tłum — a jaki jeszcze! — przeciąga przez jego pamiętnik. Aż roi się przytem od oryginałów, o zanikłym już oddawna typie.

Oczywiście, że w księgarni Zawadzkiego, która była podówczas jakby rodzajem klubu dla wileńskich literatów, artystów, działaczy społecznych, a i dowcipnisiów najrozmaitszych — przesiadywał Morawski często. Opisuje też ją szczegółowo. Sam Józef Zawadzki, zacny Mazur, wesołego usposobienia, ruchliwy i rozmiłowany w swoim zawodzie, był duszą nietylko całego swego przedsiębiorstwa, lecz i owych *rendez vous*. Księgarnia zajmowała —przed stu laty—ogromne suterény murów uniwersyteckich od ulicy Świętojańskiej, bo Zawadzki był uprzywilejowanym „typografem" uniwersytetu. Okna były równo z ziemią; w pierwszej wielkiej sali, wśród książek polskich i podręczników naukowych, królował imćpan Szpakowski, odwieczny pracownik firmy; druga sala była zupełnie zasłonięta i zarzucona masami książek cudzoziemskich. Tam urzędował przy staroświeckim kantorku buchalter Gastel, tam też i był tron Zawadzkiego. „O sążeń może od Gastla—pisze Morawski — siedział przy wielkim stole sam Zawadzki, brunet, krótko strzyżony, mały, tłusty, pękaty, miłej ujmującej twarzy, zacnej duszy, zawsze w wybornym, jednostajnym humorze". U okien albo podedrzwiami wystawali całemi godzinami, znani całemu Wilnu „rymopisy" Szurłowski i Krzysztalewicz. Oni to rozsiewali po mieście całem, wierszyki, satyrki, epigramaty, rozpisywane w mig na sto rąk, rozdawane na ciepło po wszystkich winiarniach, bilardach, traktjerach, nawet przechodniom na ulicy.

Stałymi też gośćmi w księgarni Zawadzkiego bywali, świetni gawędziarze, a zarazem jedni z najwybitniejszych ludzi wśród ówczesnej inteligencji Wilna: Kazimierz Kontrym, bibljotekarz i adjunkt uniwersytetu, wielki języka polskiego znawca, gorący patrjota, i mason „zapamiętały w reformach", Ignacy Emanuel Lechnicki, człowiek ogromnej nauki a większej jeszcze pamięci, chodząca encyklopedja, iluminat, propagator magnetyzmu zwierzęcego — niesłychanie roztargniony, Ignacy Szydłowski, poeta, piszący świetną polszczyzną, humorysta, filar „Wiadomości Brukowych"...

Znał, w żywe jeszcze oczy oglądał Morawski owego Zabłockiego, zwanego „durnieńkim", który do tego stopnia okropnie wyszedł na mydle, że aż w przysłowiu do dziś dnia pozostał. Mówił wierszami, trunku żadnego nie zażywał, nosił się po polsku nakładając na żupan terezję sukienną cynamonowego koloru, umarł jeżeli nie w 1820 tym to w początkach 1821-go. Miał fiksa na punkcie wojny i nieuniknionego głodu. Zdziecinniały, gromadził nieustannie zapasy sucharów i suszonego mięsa—na wszelki wypadek!

I taki Zabłocki przeszedł do historji a o takim mężu jak Jerzy Białłopiotrowicz z Nowogródzkiego — kto pamięta? A był przecie jednym z najwybitniejszych obywateli w kraju. „Nie było interesu, rady, kompromisu, sprawy, ugody, małżeństwa, układu, któreby się bez jego cnotliwego pośrednictwa obejść mogły". Tak zawsze. Jasne kolory płowieją o wiele rychlej niż ciemne.

Figura krzepkiego, silnego, czerstwego, pomimo 78 go roku życia, starego Zekrzewskiego sięga czasów księcia „Panie Kochanku". Faworytem był królewiątka na Nieświeżu dla niepospolitej piękności i postaci i twarzy. Szczęście miał (czy nieszczęście) podobać się którejś z synowic a bodajże rodzonej siostrze księcia. Miał ją wykraść z Nieświeża. W momencie gdy siadał do karety, porwali go pachołkowie księcia wobec wrzeszczącej wniebogłosy księżniczki. Miał być wtrącony do lochu w zamku nieświezkim. „Nim go jednak do ciupy wepchnięto, przeszedł przez oświecony suteren, w którym na ziemi rozciągnięty leżał kobierzec. Dla większej uciechy i pompy stały po rogach cztery ogromne zapalone świece i czterech ogromnych z bockowskiemi kańczukami hajduków. Na tym kobiercu, z rozkazu księcia, mieli mu odliczyć równo sto bizunów. Ale go od tej fatygi znajomy oddawna i przychylny mu komendant Nieświeża pod sekretem uwolnił". Z więzienia też wyszedł rychło Zakrzewski dzięki wstawiennictwu wielu panów, osobliwie Seweryna Rzewuskiego, i znowu do łaski i miejsca swojego przy dworze księcia powrócił.

A oto np. Józef Bakowski, prezydent ziemski trocki, dziedzic Butrymańców. Do ichtiosaurów, plesiosaurów, mastodontów i innych przedpotopowych jestestw zaliczago Morawski. „Wyglądał jak wielka małpa, a i małpa od niego, dalibóg, z miny piękniejsza! Suchy, chudy, łysy, płaskiego czoła, szerokiej od ucha do ucha gęby, ciągle nosem jak bobek świszczący, chodził we fraku i obcisłych spodniach, a nogi miał jak cewki. Łydka mu grała w cholewie jak pistolet w olstrze. Dowcipu, konceptów, ucinków pełno, jak pszenicy w szlacheckim świrnie. Świeżo powtórnie ożeniony, żonę miał młodziutką i prześliczną, prawdziwe cacko! Kiedy szli oboje razem, zdawało się, że anioł Boży, ludziom na wzgardę, przyjazną rękę orangutanowi podawać woli". Nie był to pieniacz w ścisłem znaczeniu wyrazu; pasjami tylko lubił cudze, najbardziej zawikłane sprawy prowadzić. „Kiedy ktoś w długach po uszy siedział, zahaczył majątek, osaczony był przez wierzycieli, kiedy żaden adwokat, żaden regent rady dać nie mógł — posyłano po Bakowskiego zapraszając go na obiad. Przyjechał, pogadał, poczmychał, nosem poświstał i tak rzecz całą zaraz przez inspirację nakręcił, że dłużnik przynajmniej pięć lat jeszcze spokojnie u siebie posiedział, a grosza nikomu nie dał".

A taki Jarosław Potocki, syn

(*) Patrz Nr. Nr. 81 i 83 „Słowa".

Tragedja w „Zaciszu“

Wczoraj o godz. 12 m. 25 w nocy zapóźnieni goście w „Zaciszu“ usłyszeli 4 następujące po sobie strzały.

Strzały padły w gabinecie Nr. 4. zajętym jak się okazało przez młodą parę małżeńską, która przyszła do restauracji około g. 11.

Oczom widzów przedstawił się straszny widok, na podłodze leżał martwy z zacisniętym brauningiem w ręku młody podoficer, a tuż przy nim wsparta o kanapę jego towarzyszka—wijąc się w męczarniach. W tej chwili zawiadomiono 3 komisarjat policji, pogotowie ratunkowe, władze wojskowe i sędziego V rewiru.

Policja i patrol wojskowa przyszła po kilku minutach — celem załatwienia przepisanych formalności.

Czekano z niecierpliwością na pogotowie, nie mogąc przedsięwziąć zasadniczego ratunku o jaki cichym omdlałym głosem prosiła ciężko poraniona.

Dało się zauważyć, że trafiona 3-ma kulami — w gardło, pierś lewą i prawą rękę.

Pogotowie, mimo trzechkrotnej interwencji policji, przybyłych na miejsce wypadku i obecnych znać nie śpieszyło się z pomocą.

Młoda kobieta—jęcząc rzuciła z wysiłkiem kilka szczegółów tyczących się wypadku.

Nazywała się—jak potwierdziły dokumenty Halina Buczkowska z domu Tuksińska l. 18, od czterech dni jest żoną kaprala 23 pułku ułanów Jerzego Buczkowskiego,l. 23, mieszka przy ul. W.Chiwińskiej Nr. 44 na Nowym Świecie.

O przyczyny tego tajemniczego wypadku nikt nawet nie śmiał pytać.

Wreszcie po 40 minutach od chwili owych tragicznych strzałów przybyło pogotowie. Lekarz opatrzył Buczkowską i stwierdził śmierć jej męża samobójcy.

Stan Buczkowskiej mimo ran ciężkich nie jest zupełnie beznadziejny.

W końcu zniewoleni jesteśmy rzucić kilka gorzkich słów pod adresem pogotowia, którego opieszałość jest więcej jak karygodna.

(es).

Z sądów.

Wielka sprawa z małego półświatka.

Sąd okręgowy w trybie uproszczonym rozpatrywał wczoraj sprawę niejakiego Franciszka Posza, oskarżonego z artykułu 527 K. K. o rzekome korzystanie z utrzymania nierządnicy.

Ciekawem było, że na przewód sądowy, jako świadkowie, stawiło się kilka prostytutek, które usiłowały w jakibądź sposób uniewinnić oskarżonego.

Na przepełnionej sali sądowej dało się zauważyć między innymi kilku funkcjonarjuszów policji obyczajowej, oraz szereg indywiduów, zwanych w języku półświatka „kotami“.

Proces był ciekawy dlatego, że oskarżonym był młody, inteligentny człowiek, mający ukończoną wyższą szkołę rolniczą w Wiedniu.

Posz, według własnych i świadków zeznań, zakochał się w jednej z prostytutek, którą następnie porzucił. Do sprawy siedział już kilka miesięcy w więzieniu na Łukiszkach, będąc obciążająco oskarżonym przez porzuconą kochankę w myśl zasady, że „zawiedziona miłość nie zna granic zemsty“.

Oskarżonego, Franciszka Posza, sąd wypuścił na wolność, znajdując granicę pomiędzy niemoralnością, a istota przestępstwa — stosownie do wymagań obrońcy, mecenasa Stefana Mickiewicza.

Wielki proces polityczny w Grodnie.

Na dzień 21 b. m. w Grodnie jest naznaczona słynna sprawa polityczna. Na ławie oskarżonych ma zasiąść 75 osób Białorusinów i Litwinów. W procesie wystąpi około 300 świadków. Oskarżonych ma bronić kilkunastu adwokatów, wśród których wystąpią z Warszawy: mecenasowie Śmierowski, Bobiański i Duracz; z Wilna — Wróblewski i Mickiewicz, oraz kilku adwokatów z Grodna, a między nimi Dąbrowa.

Należy przypomnieć, że sprawa powyższa jest dalszym ciągiem słynnej białostockiej, gdzie było 45 oskarżonych, a wśród nich — wydani przez sejm poseł Jakowiuk, obecnie zbiegły do Litwy, oraz poseł Bara, który odsiaduje ciężkie więzienie w Grodnie—skazany na lat 5 — za udowodnioną mu akcję przeciwpaństwową.

Sprawą tą ogromnie interesują się kluby wszystkich t. zw. mniejszości narodowych.

Podobno w hotelach grodzieńskich niema już ani jednego wolnego miejsca, gdyż tyle zapowiedziało swój przyjazd zainteresowanych. W następnych numerach „Słowa“ podamy w szczegółach przebieg i wynik tej niezmiernie ciekawej sprawy.

Przewidywane jest, że powyższa rozprawa trwać będzie około miesiąca. (eś).

Ze sportu.

Walne Zebranie O. Z. L. A.

Na odbytem w „Domu Oficera Polskiego“ w dniu 16 b. m. Walnem Zebraniu Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego (przewodniczący p. por. Głowacki, sekretarz—p. Salmanowicz) został wybrany nowy zarząd O. Z. L. A. w składzie następującym: prezes—p. prof. Weyssenhoff Jan, wiceprezes—mjr. Kowalski, sekretarz — por. Głowacki, skarbnik—por. Sobalski, zastępca sekretarza p. Salmonowicz; na członków zarządu pp. kpt. Choynowski, por. Miennicki, por. Herbold, Rudak i Abramowicz. Do komisji rewizyjnej—pp. mjr Hajkowicz (przewodniczący), por. Mierzejewski, oraz p. Berlinerblau.

Pomiędzy innemi podniesiona została sprawa urządzania zawodów lekko-atletycznych wraz z zawodami piłki nożnej, oraz ustalenie terminu stałego dorocznego cross'u. W związku z tem polecono p. Salmanowiczowi poczynić kroki zamierzające do ufundowania na wzór innych miast (Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź i t. d.) honorowej nagrody wędrownej. (g).

KRONIKA

SOBOTA **18** Dziś Apolonji jutro Leona

Wsch. sł. o g. 4 m. 42

Zach. sł. g. 18 m. 31

WILEŃSKA.

— (g) **W sprawie daniny lasowej.** Ministerjum Robót Publicznych wyjaśnie rozp. z dn. 6 III b. r. iż zaliczanie na poczet daniny lasowej nie może dotyczyć budulca zabranego samorzutnie przez ludność, o ile to nastąpiło przed rozszerzeniem ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. na województwa wschodnie.

Ponieważ Ustawa ta została rozciągnięta na powiaty Duniłowicki, Dziśnieński i Wilejski od dn. 4 lipca 1921 r. zaś na powiaty Wileńsko-Trocki, Oszmiański, Święciański i Brasławski od dn. 20 listopada 1922 r., przeto okólnik wydany w marcu na terenie Okręgu Administracyjnego Wileńskiego zastosowania mieć nie może.

— (g) **W sprawie Twa Polsko-Białoruskiego.** P. Delegat Rządu odmówił zalegalizowanie Towarzystwa Polsko Białoruskiego.

— (g) **Zalegalizowanie nowych Kółek rolniczych na Wileńszczyźnie** Ostatnio P. Delegat Rządu zalegalizował 15 następujących nowych Kółek Rolniczych: „Rolnik“ w Żuprahach, „Soły“ i „Jutrzenka“ oraz Kółka Rolnicze w Krewie i Ciupiszkach—wszystkie w pow. Oszmiańskim.

W pow. Brasławskim: Kółko Rolnicze w Duksztach, „Nadzieja w Kowaliszkach, Kółko Rolnicze w Opsie.

W pow. Święciańskim „Kłos“ w Polanach. „Nadzieja Rolnika“ w Hoduciszkach.

W pow. Duniłowickim: „Zorza“ w Dokszycach. „Pomoc“ w Ostrowiu oraz Kółko Rolnicze w Porpliszczu.

W pow. Dziśnieńskim: Kołko Rolnicze w Potapach.

— (p) **Dni wolne od nauki.** Wobec licznych zapytań oddzielnych szkół co do zwalniania od nauki młodzieży szkolnej w dniach: 25 marca, w Popielec, oraz w dzień św. Kazimierza kuratorjum wyjaśnia, że dni te na zasadzie rozporządzenia ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 16.XI-23 r. dyrekcje szkół mogą uważać za wolne od nauki aż do czasu wydania nowych w tej sprawie przepisów. Rozporządzenie p. Prezydenta z dnia 15 XI-24 r. mówi jedynie o ustaleniu liczby świąt, co nie jest identyczne z ustaleniem dni wolnych od nauki.

— (g) **Uregulowanie dotychczasowych przepisów pożarniczych.** P. Delegat Rządu w najbliższym czasie ześle do wszystkich podległych starostw oraz Komisarjatu Rządu na m. Wilno rozporządzenie w sprawie uregulowania dotychczasowych przepisów pożarniczych.

— (g) **W sprawie podatku od obrotu trunkami za II półrocze 1924 r.** Ministerjum Skarbu zezwoliło na opłatę wojewódzkiego podatku od obrotu trunkami na drugie półrocze 1924 roku w pięciu miesięcznych ratach poczynając od 15 lipca r. b.

— (g) **Termin wpłacania wkładek na rzecz Obwodowego Funduszu bezrobocia.** W dn. 20 b. m. upływa termin wpłacania wkładek przez pracodawców na rzecz Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

W wypadkach niewpłacenia do tego czasu oznaczonych wkładek winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

— (g) **Zapotrzebowanie na robotników.** Do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie wpłynęło zapotrzebowanie na robotników płci obojga z Ostrowia, Grudziądza, Piotrkowa i Starogardu.

— (g) **O zapomogi dla bezrobotnych w powiatach.** Przyszłe Powiatowe Fundusze Bezrobocia, jak się dowiadujemy, będą tylko prowadziły rejestracje bezrobotnych na terenie poszczególnych powiatów, natomiast kwalifikację tych robotników oraz przyznawanie im ewentualnych zasiłków będzie załatwiał Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Wilnie.

— (g) **Z urzędu do walki z lichwą i spekulacją.** W ostatnich czasach Urząd do walki z lichwą i spekulacją przy Urzędzie p. Komisarza Rządu na m. Wilno sporządził cały szereg protokułów na handlarzy.

Oprócz tego za wykroczenia przeciwko ustawie zostały skierowane 4 sprawy do prokuratorji; 5 do sądu oraz w 62 wypadkach zostali pociągnięci handlarze do odpowiedzialności administracyjnej.

— **Zjazd Związku Polaków z kresów Białoruskich i zakordonowych** odbędzie się w dniu 21-go kwietnia w lokalu przy ul. Zawalnej 1.

— ( ) **Posiedzenie Wileńsko Trockiego wydziału powiatowego.** Na odbytem w dniu 16 kwietnia r. bież. posiedzeniu Wileńsko - Trockiego wydziału powiatowego powzięto uchwałę w sprawie przekazania niektórych funkcji zarządu funduszu bezrobotnych wydziałowi powiatowemu, mianowicie prowadzenie ewidencji i rejestracji fabrycznych bezrobotnych i wypłacanie im zasiłków. Następnie wysłuchano sprawozdania komisji rewizyjnej i ustalono termin zwołania Sejmiku powiatowego na dzień 27 kwietnia roku bieżącego.

Po załatwieniu powyższych kwestji przystąpiono do rozpatrzenia sprawy podniesienia stawki, wypływającej z tytułu członkowstwa Wileńsko-trockiego Sejmiku powiatowego do Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. Uchwalono podnieść dotychczasową stawkę (100 zł.) do wysokości 500 zł.

Następnie uchwalono przedłożyć na zjazd Sejmiku projekt zaciągnięcia pożyczki w sumie 10.000 złotych w celu przeprowadzenia robót inwestycyjnych i w ten sposób jednocześnie dać możność dla zatrudnienia bezrobotnych.

Dalej uchwalono wnieść na zjazd Sejmiku wniosek o przyznanie pracownikom sejmikowym dodatku komunalnego w wysokości 15 proc. od poborów.

W końcu przystąpiono do załatwienia szeregu drobnych spraw, między innemi załatwiono z decyzją przychylną podanie Zarządu Ochronki w Czarnym Borze o udzielenie opołek na ogrodzenie.

Następne posiedzenie wydziału wyznaczono na dzień 27 kwietnia r. b., które odbędzie się przed rozpoczęciem obrad Sejmiku.

— (p) **Kredyty na odbudowę.** Z przyznanego przez rząd kredytu na odbudowę na powiat Wileńsko-Trocki w sumie 95,000 zł. wyczerpano do dnia 15 kwietnia r. b. 77,195 zł. 98 groszy, oraz przyznano zapomóg w naturze 1625 m³ budulcu tak z lasów państwowych, jak i prywatnych.

Kredyt w sumie 17,000 zł. przeznaczony na szkoły i kościoły został całkowicie wyczerpany.

Zainteresowanie pożyczką wśród poszkodowanej ludności wzrasta w znacznym stopniu i do pierwszej kolejki znowuż zaczynają napływać nowe podania.

Przy udzielaniu pożyczek władze w pierwszym rzędzie biorą pod uwagę włościan małorolnych, których posiadłości nie przenoszą 5ha.

Wszystkie pożyczki uchwalone do dnia 15 kwietnia r. b. zostały przekazane Państwowemu Bankowi Rolniczemu w Warszawie w celu przysłania pieniędzy dla poszkodowanej ludności.

— (p) **Posiedzenie powiatowej komisji odbudowy.** Na odbytem w dniu 14 kwietnia r. b. posiedzeniu wileńsko-trockiej powiatowej komisji odbudowy pod przewodnictwem starosty Grabowskiego wzięli udział przedstawiciele Ministerjum Robót Publicznych, Ministerjum Skarbu, sejmiku powiatowego, przedstawiciele gmin Niemeńczyńskiej, Trockiej, Worniańskiej oraz członkowie komisji odbudowy.

Na posiedzeniu tem rozpatrzone były sprawy gmin Mejszagolskiej, Trockiej i Worniańskiej.

Załatwione zostały 97 podań o przyznanie ludziom poszkodowanym zapomóg w celach rozbudowy

Następnie załatwiano sprawy i przyznano zapomogi na odremontowanie kościołów w Podbrzeziu, Ostrowcu i Nowych Trokach oraz na cerkiew nowotrocką.

Uchwalono wydać zapogi na wzniesienie budynków gminnych w Niemenczynie, Olkienikach i Trokach oraz na budowę gmachu dla seminarjum nauczycielskiego w Nowych Trokach.

— **Kwesta uliczna.** W niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się kwesta uliczna, zorganizowana przez komitet opieki nad żołnierzem P. B. K. na cele budowy domu żołnierza i oświatę w wojsku.

— (p) **Ordynarjat kurji biskupiej** przypomina ks.ks. dziekanom, iż stosownie do okólnika biskupa diecezjalnego „ekstrakta—odpisy metryk mają być nadsyłane przez dziekanów każdego roku do kurji przed 1 marca za rok ubiegły“.

Wobec tego, iż wiele dziekanatów nie nadesłało jeszcze ekstraktów metrykalnych nie tylko za rok ubiegły lecz i poprzednie lata, ordynarjat poleca, aby ks.ks. dziekani w najbliższym czasie przedstawili kurji biskupiej wyciągi z metryk, lub w razie niemożności wykonania tego polecenia nadesłali do ordynarjatu przed dniem 1 maja r. b. wyjaśnienie, dlaczego odpisy metryk nie zostały sporządzone.

— **Skandal.** Wczorajsze przedstawienie w Teatrze Wielkim „Damy w Gronostajach“ zostało przerwane wskutek niebywałego skandalu. Piszemy: skandalu, gdyż podobnego wypadku inaczej nazwać nie można. Rzecz miała się jak następuje: po pierwszym akcie i antrakcie ciągnącym około godziny przed kurtynę wystąpił p. Downmunt i zakomunikował zebranej publiczności, że przedstawienie się nie odbędzie wobec strejku orkiestry.

Tego rodzaju postępowanie orkiestry zasługuje na jaknajostrzejsze potępienie. Skoro bowiem orkiestra ma jakiś zatarg z Dyrekcją teatrów, to należy go załatwić w ten lub inny sposób przed przedstawieniem a nie szantażować dyrekcję teatru w trakcie spectaclu. Ten sposób załatwiania sprawy przez ludzi, od których należałoby się spodziewać choć trochę kultury, jest niedopuszczalnem transponowaniem metod bolszewickich. Orkiestra operetki wystawiła sama sobie swym postępkiem jaknajgorsze świadectwo nie tylko wobec wilnian, ale i przedstawicieli innych dzielnic Polski bo na wczorajszem przedstawieniu była spora ilość gości przybyłych na zjazd nauczycielski.

— **Czyje rzeczy.** W dniu 29.III 1925 r. b. Goldkorn - Jankiel, zamieszkały w Wilnie przy ul. Jeziernej Nr. 3 m. 21, jadąc pociągiem pośpiesznym w stronę Dukszt w wagonie klasy 3-ciej znalazł teczkę skórzaną, koloru bronzowego zawierającą 1 pas długi wąski, 2 kołnierzyki, 1 para skarpetek, 2 kawałki mydła, pastę do zębów i szczoteczkę, 1 chusteczkę do nosa, 1 koszulę nocną, 1 butelkę (niepełną) wody kolońskiej i szczotkę do ubrania oraz 2 pierożki.

Omawiane przedmioty p. Goldkorn oddał na Post. P, P. w Duksztach, który przekazał Komendzie Powiatowej, gdzie znajduje się na przechowaniu.

— **Odczyt.** Dnia 18 - w sobotę w Domu ludowym Zarzecze 4 o godz. 7 wieczorem odbędzie się odczyt

Poszukiwani są majstrowie - kontrahenci (specjaliści) do odbudowy cerkwi w r. b. w m. Kobylniku pow. Święciańskiego. Oferty i informacje składać do dn. 1 maja r. b. pod adresem: poczta Kobylnik ks. prob. Sawicki. Koszta podróży w żadnym razie do m. Kobylnik 1 z powrotem zwrócone nie będą.

Wyprzedaż MEBLI pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedyńczych S. Ancelewicza, Wilno Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

Najlepszy środek odżywczy **kakao** fabryki „PAC“ Żądać wszędzie!

Szczęsnego, wielki marnotrawca i amator—maskarad! „Na prywatnych i publicznych maskaradach, przebrany zawsze za kramarza, nosił przed sobą bogatą, na szyi zawieszoną szufladę, w której się drogie pierścienie, brylantowe zausznice, spinki, fermoary, naszyjniki, perły, korale, kamee, paryskie perfumy i inne kosztowne fraszki znajdowały. Te on czy prosto maskom rozdarowywał czy natychmiast między pojedyńczemi grupami, robiąc loterję, szczęśliwszym rozdawał. Wiele było takich maskarad w Wilnie, które go po kilka tysięcy dukatów kosztowały“.

Maskaradowych anegdot przytacza Morawski mnóstwo. Jedna z najzabawniejszych ma za bohatera człowieka wielkiej powagi i niepospolitej głowy, późniejszego marszałka gubernjalnego mińskiego, Sulistrowskiego, wielkiego amatora wszelkich dowcipnych kawałów. Raz na maskaradę—opowiada Morawski — wtacza się prześliczny szwecki piecyk—i nic więcej. Nad drzwiczkami napis: „A naco ta ciekawość?“. Oczywiście zaraz ktoś zagląda—i zmieszany, co rychlej odchodzi. Pytają go: „Cóż tam widziałeś?“ A on na to: „At, zobaczcie sami!“ Idą tedy jeden po drugim. A każdy, co zobaczy, jak oparzony prędko drzwiczki zamknie i nie chwali się tem, co postrzegł. Tedy większa jeszcze ciekawość! W tym piecyku stał sam Sulistrowski, wypiąwszy, akurat naprzeciw drzwiczek, między dwiema latarenkami, obnażoną—conajmniej nie twarz. Gdy się paręset osób oparzyło, zaczęła się formować kolejka, żeby za to odemścić. Już w bufetowej sali rozpalono na kominku kruczek żelazny od pieca, żeby w tym pięknym piecyku... drewka poprawić. Ostrzeżono Sulistrowskiego—i zemknął.

W innym rodzaju pikantną jest historja o obu córkach Radziwiłła z Żyrmun, które obie „przez okno zamąż wyszły“. Jedna uciekła z Narbuttem, druga z Judyckim — i obie niebawem mężów rzuciły. Jak zaś potrafi Morawski kilku rysami odmalować portret cały, wystarczy wskazać na wizerunki np. Nowosilcowa, Bajkowa, Szłykowa, co w swoim ręku dzierżyli los kilku miljonów ludzi—lub np. Odyńca. „Żyliśmy z sobą dosyć poufale; przypominał on mi zawsze wielkanocne jaje; zapewne rumieńcem. Był wtedy czarnych włosów, śniadej cery, dużo na twarzy znaków rodzimych, oczy czarne, ogniste, jak żarzące się węgle, choć jedno z nich kose. Ale rumieniec karmazynowy, duży i jakby wykrojony na twarzy. Wzrost nieco większy niż średni“. Jak żywy! Choćby się go nie młodego lecz pod koniec życia widziało. Wzrostem tylko był zmalał: pochylony nieco.

*

Tak by się z pamiętnika Morawskiego czerpało i czerpało... bo, co karta to obrazek, co obrazek to cała przepysznych, arcyciekawych figur kolekcja, co figura to typ, któremu się nie napatrzyć nigdy do syta.

A do wileńskich „filareckich“ czasów ileż to przyczynków niepospolitej wagi, których żadnego historyka nie ujdą baczności!

Ostatnią stronicę pamiętnika skreślił Morawski w listopadzie 1848. Do memuarów, stanowiących zaokrągloną całość dodali wydawcy, jako aneks, kilkanaście ustępów przeważnie anekdotycznej treści, zaczerpniętych z różnych Stanisława Morawskiego rękopisów. Zamykają książkę bardzo staranne, pełne biegłej erudycji i wyczerpujące przypisy, przyczyniające się znakomicie do orjentowania się w tekście, tych, którzy z Wilna dziejami i tradycjami nie są zżyci.

Cz. J.

TEATR POLSKI. (Lutnia).
Dziś
„ANANAS“
krotochwila Verneuill'a.
Początek o g. 8-ej w.
Jutro w niedzielę o g. 12-ej w poł.
Poranek Muzyczny
kwartetu smyczkowego im Stanisława Moniuszki w Wilnie.
Ceny najniższe.
o g. 4-ej pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych
„HAJDUCZEK“.
komedja w 4-ch aktach z powieści H. Sienkiewicza.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
Występy Wiktorji KAWECKIEJ
Dziś
„Karnawał Królewski“
operetka Nelsona.
Jutro w niedzielę o g. 3 m. 30 pp.
„DEMON“
opera Rubinsteina
Ceny zniżone.
wieczorem o g. 8-ej
„Hrabina Marica“
operetka Kalmana
z W. KAWECKĄ.

wygłoszony przez pana T. Turkowskiego „o Bolesławie Prusie“, wstęp bezpłatny.

— **Cech krawców w Wilnie** prosi mistrzyń i mistrzów krawieckich na uroczyste nabożeństwo do Kościoła św. Ducha (po Dominikański) ul. Dominikańska na godz. 6 rano dnia 19 kwietnia r. b. zaś o godz. 7 r. do Ligi Robotniczej Wielka 64, gdzie odbędzie się wznowienie już zalegalizowanego Cechu, wybory władz i zapisy mistrzyń i mistrzów do ksiąg Cechowych.

— **Sprostowanie.** Wyjaśniono nam, że wzmianka wczorajsza p. t. „Zabytek“ o napisie „Portnoj Girsz“ polega na zabawnem qui pro quo. Nazwisko krawca tam zamieszkałego w istocie rzeczy brzmi „Portnoj“ co też wywołało nieporozumienie.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś krotochwila Verneuill'a „Ananas“.

— **Przedstawienie szkolne.** W niedzielę najbliższą grany będzie „Hajduczek“. Początek o g. 4-ej pp. Ceny miejsc najniższe.

— **Występy Wiktorji Kaweckiej.** Dziś raz tylko jeden grany będzie „Karnawał Królewski“ z udziałem W. Kaweckiej, która w drugim akcie wykona swój piękny „gwizd“, jak również całego zespołu operetkowego, oraz zespołu baletowego.

W niedzielę po raz drugi po wznowieniu „Hrabina Marica“.

— **Opera „Demon“, jako pepełudolówka.** W niedzielę o g. 3. m. 30 pp. grany będzie „Demon“ Rubinsztejna. Ta wspaniała opera grana będzie po raz ostatni. Ceny miejsc zniżone.

— **Przedstawienie jubileuszowe baletu.** W poniedziałek doskonały nasz balet wystąpi po raz 25-ty z przedstawieniem specjalnem o nader interesującym programie. Aby dać możność jaknajszerszej popularności tego artystycznego widowiska, ceny na to przedstawienie będą zniżone.

— **Poranek muzyczny.** W niedzielę najbliższą o g. 12 w poł. w Teatrze Polskim odbędzie się Poranek Muzyczny kwartetu smyczkowego im. Stanisława Moniuszki w Wilnie. Udział biorą W. Halka-Ledochowska (skrzypce), M. Salnicki (altówka), F. Tehórz (wiolenczela), i H. Szyrmo-Kulicka (fortepjan). W programie: Beethowen — Kwartet fortepjanowy op. 16 i Mendelssohn-Bartholdy — Trio op. 49 D-moll. Ceny miejsc najniższe.

Program koncertów stacji radjofonicznej P.T.R — Warszawa. Fala 385 mtr.

Sobota 18-IV. Koncert zespołu orkiestr P. T. R. — kier. A. Adamus. „Chłop i poeta“ uwertura Suppe. Legienda Wieniawskiego — solo skrzypcowe p. W. Seindorff. akomp. p. Pietrzyńskiego. Komunikat P.A.T. Biuletyn metereologiczny.

Niema zagadnienia, interesującego kobietę polską, któregoby nie oświetlał wszechstronnie, najtańs y i najbogatszy w treść
tygodnik kobiecy
„BLUSZCZ“
(48 stron druku)
Ilustrowany dodatek mód, zawierający około 15-tu (miesięcznie 60) modeli ubiorów, bielizny oraz ubrań dziecięcych, tablica krojów i arkusz wzorów robót naturalnej wielkości, zastępują w zupełności drogie zagraniczne żurnale.
Prenumerata miesięcznie . zł 6,80.
Numer pojedyńczy . . . . „ 1,40.
Administracja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 99 (Plac Zamkowy).
Konto czekowe P. K. O. Nr. 3700.

WYPADKI i KRADZIEŻE

— **Pożar lasu.** Koło miasteczka Krewo powiatu Oszmiańskiego spłonęło 40 hektarów lasu. Przyczyna pożaru prawdopodobnie podpalenie.

— **Zabity przez pociąg.** Dn. 17 b. m. na szlaku Podbrodzie-Święciany na moście kolejowym przez rzekę Satokę pociąg osobowy Nr 701 najechał na posterunkowego Edwarda Chudzika, któremu odcięło głowę.

— **Trup.** Franciszek Trat (Legjonowa 7) na Antokolu wydobył z rzeki Wilji trupa mężczyzny w wieku koło lat 60, nazwiska którego narazie nieustalono.

— **Zgwałcenie.** Dn. 16 b. m. w Zakrecie w lesie Izydor Noskow (Legjonowa 50), zgwałcił 15 letnią Marję Wojciechowiczównę (Bukowa 20). Złoczyńcę aresztowano.

— **Otrucie.** Dn. 17 b.m. w celu pozbawienia się życia otruł się octową esencją Wiktor Karpiński (plac Magdaleny 4). Desperata odwieziono do szpitala św. Jakóba.

ŻYCIE EKONOMICZNE

— **Bezrobocie a emigracja.** Dane statystyczne, dotyszące emigracji, wykazują od roku 1921 zmniejszanie się liczby emigrantów, udających się dla celów zarobkowych zagranicę, co, w związku ze stanem bezrobocia w kraju, jest objawem świadczącym, iż przesilenie na rynku pracy, mimo trwającego jeszcze kryzysu gospodarczego, jest mniejsze niż w latach ubiegłych, choć w latach tych dawało się ono może mniej odczuwać przez odpływ części bezrobotnych zagranicę. I tak:

w r. 1921 wyemigrowało do Ameryki 87.000 osób, do krajów kontynentalnych 12.000 osób — razem 99 000 osób;

w r. 1922 wyemigrowało do Ameryki 39 000 osób, do krajów kontynentalnych 30.000 osób — razem 69.000 osób;

rok 1923 był rokiem najcięższym: do Ameryki wyemigrowało 55.500 osób i do krajów kontynentalnych 72.000 osób — razem 127,500 osób.

Wreszcie z roku 1924 do Ameryki wyemigrowało 22.500 osób i do krajów kontynentalnych 19.000 osób—razem 41.500 osób.

Widzimy więc, iż cyfra emigrantów od r. 1921 systematycznie się zmniejsza z wyjątkiem jednego roku 1923.

Jeżeli do liczby emigrantów, zmuszonych szukać pracy zarobkowej zagranicą, dodamy liczbę bezrobotnych, poszukujących pracy w kraju, to otrzymamy liczby świadczące o bezwzględnym zmniejszeniu się liczby osób, poszukujących pracę wogóle. I tak:

w r. 1921 wyemigrowało zagranicę w poszukiwaniu pracy i szukało tej pracy w kraju 272.000 osób, w roku 1922—287.000 osób, w r. 1923—242.500, w r. 1924 — 226.500 osób.

Z całej Polski.

Jak dzieci podpaliły m. Ryki.

W fatalny dzień 15 kwietnia o godz. 2 min. 30 na jednej z ulic miasta bawiło się ogniem dwóch 5 letnich chłopców, synów gospodarzy: Klusek Wacław i Parzych Marjan. Wsadzili oni palącą się zapałkę przez szparę do stodoły ojca jednego z nich, Aleksandra Parzycha. Momentalnie stanęła w płomieniach. Skutkiem silnego wichru ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Wielu mieszkańców miasteczka nie było w owym czasie w domach, ponieważ pośpieszyli na ratunek do wsi sąsiedniej Okrzeje, gdzie poprzedniego dnia wybuchł pożar, który strawił 94 zabudowania, i jeszcze do domów swoich nie powrócili. Gdy przybyli po zaalarmowaniu, ich własne zabudowania stały już w ogniu.

Akcja była utrudnionia z powodu braku wody. Zmobilizowano wszystkie posterunki okoliczne policyjne oraz wojskową pomoc z Dęblina w ilości 4 kompanji. Ofiarą ognia padło 257 domów, ocalało 61. Wypadku z ludzmi nie było. Bez dachu pozostało 649 rodzin żydowskich, liczących 3000 dusz, oraz 49 rodzin polskich czyli 226 osób.

Obecnie Ryki przedstawiają się jako jedno wielkie pogorzelisko, na którem sterczą tylko kominy, a na ziemi zgliszcza i nadbudówki fundamentów.

W ogniu spaliło się wiele inwentarza, a mianowicie: 91 świń, 12 krów, 1 koń, 12 cieląt.

W 1922 roku Ryki były również pastwą pożaru; spaliło się wtedy 137 domów, z których część odbudowano i te właśnie spaliły się ponownie.

Afera szpiegowska w Lublinie.

W ostatnich dniach władze wpadły na ślad szeroko rozgałęzionej akcji szpiegowskiej na terenie D. O. K. Lublin. W związku z tem aresztowano szereg wojskowych, przeważnie podoficerów, pracujących w dziale mobilizacji D. O. K. Lublin, oraz szereg osób cywilnych. Działalność szajki szpiegowskiej polegała na wykradaniu i kopjowaniu planów mobilizacyjnych D. O. K. Lublin.

Sekciarstwo religijne w Małopolsce Wschodniej.

„Diło“ zamieszcza artykuł, stwierdzający nadzwyczaj szybkie rozszerzanie się wśród ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej różnych sekt religijnych, jak sztundystów, badaczy Pisma Świętego, prezbiterjanów i innych. „Diło“ widząc w tym ruchu poważną groźbę dla wpływów kościoła grekokatolickiego wzywa do energicznej walki z sekciarstwem.

Stan szkolnictwa powszechnego w Województwie Warszawskiem.

Organizacja szkolnictwa powszechnego na terenie województwa Warszawskiego stale posuwa się naprzód. Liczba szkół w r. szkolnym 1923—1924 wynosiła na całym terytorjum 2.599, w r. 1924—1925—2.672. Od r. 1919 wybudowano budynków szkolnych 103, najwięcej w powiecie Pułtuskim 15, w powiecie Makowskim i Sierpckim ani jednego.

Na ogólną liczbę 399.924 dzieci w wieku szkolnym według spisu z r. 1921 uczęszczało do szkół 256.473 t. j. 64 proc. ogólnej liczby, przyczym na terenie pow. Sierpckiego 77 proc., Lipnowskiego i Rypińskiego 76 proc. ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym, — są to cyfry najwyższe; powiat Grójecki ma tylko 51 proc. dzieci w wieku szkolnym uczęszczających do szkół. Na ogólną liczbę 2 599 szkół w roku szkolnym 1923—1924 przypadło na jednoklasowe 1 861, dwuklasowe — 370, siedmioklasowo — 156, a na pozostałe typy—112. Z językiem wykładowym polskim jest 2520 szkół, z niemieckim 79. Na jedną siłę nauczycielską w r. 1923 — 24 przypadało 53 dzieci.

Sfałszowanie testamentu.

W Krakowie wykryto fakt sfałszowania testamentu na niekorzyść Krakowskiej Akademji Umiejętności. Przed 5 laty P. Tyszkowski zapisał Akademji dobra swe składające się 18 folwarków i 7 tys. morgów lasu. Rodzina starała się obalić testament i w tym celu dopuściła się fałszerstwa. Mianowicie wniesiono do sądu fałszywy testament. Obecnie fałszerstwo wykryto, winnych aresztowano. Fałszerstwa dopuścił się z polecenia Antoniego Tyszkiewicza inż. Zdzisław Konopka, który przy pomocy dwóch żydów wiedeńskich podrobił testament. Trójkę fałszerzy odesłano do Przemyśla, gdzie będzie się toczyło śledztwo.

Popierajcie L. O. P. P.

Ofiary.

Zamiast wizyt na święta Wielkanocne roku 1925 na instytucję „Chleb—dzieciom“ składają ofiarę niżej wymienieni:

(ciąg dalszy).

Dyrekcja Ceł w Wilnie. Lewakowski Stanisław 10 zł. Chmielewski St. 5 zł. Kwieciński A. 3 zł. Koliński J. 1 zł. Lutostański W. 1 zł N. N. 45 gr. Wiewiórka L. 1 zł. Pietraszewski A. 2 zł. Hofman K. 2 zł. Janowski A. 1 zł. Bukowski 1 zł. Grygajtis 50 gr. Kryczyński Konstanty 3 zł. Razem 30 zł. 95 gr.

Dyrekcja ubezpieczeń Wzajemnych Racklewicz Oktawjusz 5 zł. Swojak Stanisław 3 zł. Jachniewicz Janina 2 zł. Maculewicz Alfons 2 zł. Sadlukiewicz Paweł 50 gr. Pankiewicz Wiktor 1,50 gr. Rutkiewicz Jan 1 zł. Wielumow 1,05 gr. Chodasewicz S. 1, 50 gr nazwiska nieczytelne 11,44 gr. Razem 29 zł

Naczelnik Okręgu Legalizacji Narzędzi Mierniczych. Sasinowicz Józef 5 zł. Adamowicz Czesław 3 zł. Razem 8 zł.

Delegatura Prokuratorji Generalnej. Kopeć A. 10 zł. M. Obiezierski 5 zł. Wł. Bądzyński 5 zł. Trzeciak 1 zł. Razem 21 zł.

Okręgowy Urząd Ziemski. Perkowski 32 gr. Kibortówna 50 gr. Zapaśnikówna 51 gr. Cieśliński 50 gr. Pietkiewiczówna 50 gr. Kosiłowicz P. 50 gr. Szaryński 50 gr. Rogowski 1 zł. Mokrzecka 50 gr. Teodorowiczowa 50 gr. Stefanowiczówna W. 50 gr. Butkiewicz 1 zł. Kiersnowski 1 zł. Jakubiszyn 8 zł. Hawsowicz 1. Andrzejewski 1 zł. Milewski 50 gr. Butler 2 zł. Święcicki B. 3 zł. Jasieniewski A. 50 gr. Farbotko 1 zł. Świetliński 2 zł. Żemojtel 3 zł. Bajko 1 zł. Juszczacki 2 zł. Szydłowska K. 1 zł. Dowiakowski 1 zł. Koliński 1 zł. Bujko 50 gr. Pilżys 50 gr. Naliszkiewicz 2 zł. Nazwiska nieczytelne 5,47 gr. Razem 44, 30 gr.

Izba Skarbowa. Malecki Jan 10 zł. Razem 10 zł.

(d. c. n).

WARSZAWSKA GIEŁDA

17 kwietnia b. r.

(w zł. polskich).

Gotówka:	
Dolary	5.20—5.17
Czeki:	
funty angielskie	24.92—24.80
Belgja	26.39—26.26
Holandja	207.10—207.05
Londyn	24.93—24.80
Nowy York	5.20—5.17

Redaktor
Stanisław Maskiewicz.

Najstarsza firma sprzedaży maszyn i rowerów **J. LACKI**
Wilno, ul. Wielka 5 (dom własny)
Niniejszem uprzejmie podajemy do wiadomości Szan. Klijenteli, że otrzymaliśmy jeneralne przedstawicielstwo angielskich ROWERÓW „Royal Enfield“
Wobec tego, iż pierwszy transport nadejdzie w najbliższych dniach, Szanowni Klijenci proszeni są powstrzymać się od zakupów angielskich rowerów do nadejścia naszego transportu. Na składzie najlepsze niemieckie rowery „WANDERER“.

Nasiona na sezon wiosenny!!
OWSA
SERADELI
WYKI
ŁUBINU
KONICZYNY
Poleca
Spółdzielnia Rolnicza
Kresowego Związku Ziemian.
ZAWALNA 1 TEL. 1-47

PRO PATRIA
organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich.
Propaguje, rozpętuje wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materjalnej.
Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3 tel. 40—39.
P. K. O. Nr. 8801 —pren. zł. 3 kwartalnie.

Nasiona
warzywne, kwiatowe i pastewne
pierwszej jakości
oraz CEBULKI Gladiolus-Mieczyki
wielkokwiatowe
w wyborowych kolorach
poleca zakład ogrodniczy
W. WELER
Wilno, ul. Sadowa 8
istn. od 1860 r.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy obłożnie chorego obarczonego liczną rodziną Y.X.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.
WŁASNE PIEKARNIE
sprzedają po taniczną w sklepach.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowemi w dostawie produktów rolnych.
Składy przy bocznicy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.
Własny tabor przewozowy.

Firma „EXPRESS“ WILNO, Portowa 7.
OTRZYMANO
SANDAŁY zagraniczne
TRWAŁOŚĆ których firma GWARANTUJE.

Agronom Wielkopolanin ze znanej rodziny ziemiańskiej, z uniwersyt. wykształceniem, kawaler, z praktyką i poważnemi referencjami renomowanych gospodarstw Poznańskiego i Pomorza, chcący poznać kraj i stosunki, poszukuje posady na większym majątku mniej lub więcej samodzielnej, z ośrodkiem kulturalnym obywatelsko - ziemiańskiego domu właściciela. Kwestja wynagrodzenia drugorzędna. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Rekl. Garbarska 1. — pod „Agronom“

Zarząd Spółki Akcyjnej Nowo-Wilejskiej fabryki masy drzewnej i papieru, niniejszem zawiadamia p.p. akcjonarjuszy, że o ile na wyznaczone zebranie 6 go Maja 1925 r. nie zgłosi się odpowiednia liczba akcjonarjuszy, to będzie wyznaczone drugie zebranie na dzień 10-go Maja r. b., które się odbędzie bez względu na ilość obecnych akcjonarjuszy i będzie się liczyć jako prawomocne.

Doktór **D. Zeldowicz.** Kobieta lekarz **Dr. Zofja Zeldowicz**
Przyjęcia 9-1 i 5-8 w—10 i 12—5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Ul. Mickiewicza Nr 24 (ob. hot. „Bristol“.

Jest do wynajęcia **skład** powierzchni około 200 metr kwadr. Wiadomość D. H. Mieczysław Żejmo, Mickiewicza 24.

Komunikat. Nadślije charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc, urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuje 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25.

Z gub. książ. wojsk. 1 karta mob. wydaną przez P. K. U.— Wilno, na imię Arona Rechesa, zam. przy ul. Niemieckiej 31 m. 18, unieważnia się.

Z gubioną książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Witolda Karpowicza, zam. Święciańska 10—1 unieważnia się.

Z gub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Wilno, na im. Stanisława Wilkina roczn. 1894, zam. przy ul. Krzywe Koło 12, unieważnia się

Z gubione zaświadczenie wojskowe M. S. Wojsk. na nazwisko Józefa Jamrozika oraz legitymację Kasy Chorych m. Wilna unieważniam.

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli— Stanisław Maskiewicz. Redaktor odpowiedzialny Zenon Kawiński. Druk. J. Bajewskiego, Sawicz.